

## BAL U MUCHY

---

WŚRÓD OWADÓW CHODZĄ SŁUCHY  
BAL ODBĘDZIE SIĘ U MUCHY.  
WOKÓŁ WIELKIE PORUSZENIE  
KAŻDY DOSTAŁ ZAPROSZENIE.  
NA ZIELONYM LIŚCIU SPORYM,  
LUB NA PŁACIE BIAŁEJ KORY  
WYPISANE - TU ZAZNACZĘ,  
KROPLĄ ROSY – NIE INACZEJ,  
TAKIEJ TREŚCI: „PRZYJACIELU,  
PRZYJDŹ NA BAL – BĘDZIE NAS WIELU,  
POTAŃCZYMY I COŚ ŻJEMY  
A POTEM SIĘ ROZEJDZIEMY”.  
NA BAL SIĘ SZYKUJE ŁĄKA.  
CZY TO MOTYL CZY TEŻ STONKA,  
BUTKI TRZEBA WYPASTOWAĆ,  
SKRZYDEŁ KOLOR ODMALOWAĆ,  
I SUKIENKI DOPASOWAĆ,  
SZKODA CZASU WIĘC MARNOWAĆ!  
MOTYL SFRUNAŁ TUŻ PRZY WODZIE,  
I DORADZA WSZYSTKIM W MODZIE,  
SŁUCHA RZĄDEK GO BIEDRONEK  
ŻUCZKI TWORZĄ SWÓJ OGONEK  
PRZYLECIAŁY TEŻ KOMARY,  
JEDEN KONIK POLNY STARY.  
MOTYL PATRZY I ZACHWAŁA,  
KAŻDY WYGLĄD MA Z ŻURNALA,  
WSZAK OKAZJA TO PRAWDZIWA,  
BO NIE CODZIEŃ BAL TU BYWA.

NA ZEGARZE PRAWIE PIĄTA,  
MUCHA ZWIJA SIĘ I KRZĄTA,  
CZAS USTAWIĆ DEKORACJE  
PRZYGOTOWAĆ TEŻ KOLACJĘ,  
GDZIE MUZYCY SIĘ PODZIALI?  
CZAS BY PRÓBĘ ZACZYNALI.  
LAMPIONY ROZWIESIĆ PORA  
MAŁO CZASU DO WIECZORA!

POŚRÓD KRZACZKÓW I PATYKÓW  
KTOŚ ŁEZ RONI SWYCH BEZ LIKU.  
GAŚIENICZKA ZWYKŁA, MAŁA  
ZAPROSZENIA NIE DOSTAŁA.  
CZYŻBY TO POMYŁKA BYŁA?  
MOŻE GDZIEŚ JE ZAGUBIŁA?  
PRAWDA JEDNAK JEST DOŚĆ SMUTNA  
MUCHA BOWIEM BYŁA BUTNA  
TYLKO TYCH ZAPROSIĆ CHCIAŁA,  
KTÓRYCH ZA COŚ PODZIWIAŁA,  
DZIĘKI KTÓRYCH OBECNOŚCI  
BĘDZIE KORZYŚĆ MIEĆ W PRZYSZŁOŚCI.

BAL ROZPOCZAŁ SIĘ O CZASIE,  
TAŃCZY – KTO NA PŁASACH ZNA SIĘ,  
TU ROBACZKI TAŃCZĄ WALCĄ,  
DELIKATNIE TAK NA PALCACH,

TAM PLAŚAJĄ KUJAWIAKA  
- GOSPODYNI WOLA TAKA.  
NADSZEDŁ CZAS I NA DESERY,  
SĄ BUDYNIU MICHY CZTERY,  
ŚWIEŻA ROSA, JABŁKO Z DRZEWA,  
W TAKT MUZYKI KTOŚ COŚ ŚPIEWA.  
TRWA ZABAWA MIŁA W KRAĞ,  
WNET SIĘ ROZLEGŁ JEDEN GONG,  
KTÓŻ TO O TAK PÓŻNEJ PORZE,  
NA ZABAWĘ PRZYJŚĆ TU MOŻE?  
A NA GANKU GOŚĆ SAM CZEKA,  
WIDAĆ JEST GO JUŻ Z DALEKA,  
AŻ JĘKNEŁY WAŻKI WSZYSTKIE,  
- SKRZYDŁA CUDNE MA Z POŁYSKIEM  
WZORY NA NICH PEŁNE BLASKU  
CUDNY JEST JAK NA OBRAZKU,  
CÓŻ ZA MOTYL TO WSPANIAŁY!  
- OWADY AŻ ONIEMIAŁY.  
A ÓW MOTYL RZEKŁ W TE SŁOWA -  
RZECZ TO DLA MNIE HONOROWA,  
CHCĘ NA BALU BYĆ SZALENIE  
CZY DOSTANĘ ZAPROSZENIE?  
MUCHA BARDZO SIĘ ZDUMIAŁA  
BO MOTYLA NIE POZNAŁA,  
WSZAK NIE BYŁO GO NAD ŁĄKĄ  
GDY LATAŁA TAM Z BIEDRONKĄ.  
MOTYL WIDZIAŁ JEJ ZMIESZANIE  
I WNET DAŁ ODPOWIEDŹ NA NIE  
- GDY WRĘCZAŁAŚ ZAPROSZENIA,  
INNE NOSIŁEM ODZIENIA,  
DOŚĆ ZIELONE I WŁOCHATE  
OPUŚCIŁAŚ WIĘC MNIE ZATEM,  
KIEDY BŁYSZCZEĆ TERAZ MOGĘ  
CHĘTNIE MI ZASTĄPISZ DROGĘ  
I ZAPROSISZ DO ZABAWY  
MNIE NIE BAWIĄ JUŻ TE SPRAWY,  
WOLEĘ SPĘDZAĆ CZASU WIELE,  
TAM GDZIE MOI PRZYJACIELE.  
I ODWRÓCIŁ SIĘ NA PIĘCIE,  
BY OPUŚCIĆ TO PRZYJĘCIE.  
A PRZYJĘCIE JUŻ PO CHWILI  
TAKŻE INNI OPUŚCILI,  
I ZOSTAŁA MUCHA SAMA  
W KRYNOLINIE – WIELKA DAMA.

TAKA TKWI W TYM TAJEMNICA –  
NAWET MAŁA GAŚIENICA,  
MOŻE ZMIENIĆ SIĘ W MOTYLA,  
A WYSTARCZY KRÓTKA CHWILA.  
NIE OCENIAJ PO POZORACH,  
BO NADEJDZIE TAKA PORA,  
KIEDY W ZWYKŁYM SZARYM, CIELE,  
ZNAJDĄ WARTOŚĆ PRZYJACIELE.

Kasia Sz.